KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 20 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 19.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł





Mapka miejscowości w Indjach objętych straszliwem trzęsieniem ziemi. Z lewej strony: widok na główną ulicę w mieście Cawnpur, zupełnie zniszczonem przez trzęsienie ziemi. W gruzach domów znalazło śmierć kilka tysięcy osób.

Dziś w numerze:

Kara śmierci

ZA ZABÓJSTWO POSTERUNKOWEGO

BIAŁYSTOK, 19.1. (PAT). Dziś o g. 8.85 rano wojskowy sąd doraźny na sesji wyjazdowej w Białymstoku po rozpoznawie ogłosił wyrok, skazujący strzelca 42 pp. Jana Ciborowskiego, lat 23, za zabójstwo starszego posterunkowego Maciejewskiego oraz za usiłowanie zabójstwa posterunkowego Śpiewaka na wydalenie z wojska, utratę praw publicznych i obywatelskich i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. W motywach wyroku, wpływających na tak surowy wymiar kary, sąd podkreślił niejednokrotną karalność oskarżonego przed jego służbą wojskową, kilkakrotne kary dyscyplinarne w wojsku, uchylanie się od służby przez rozmyślne przeszczepianie sobie choroby infekcyjnej oraz wyrażony zamiar zabicia swoich bezpośrednich przełożonych. W ostatniem słowie Ciborowski prosił o niezwracanie się do łaski Prezydenta, gdyż woli ponieść śmierć, niż odsiadywać karę bezterminowego więzienia.

Mimo to obrona zwróciła się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie.

BURZLIWA ATMOSFERA

NA POSIEDZENIU SEJMU.

WARSZAWA, 19.1. (PAT). Otwierając dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że poseł Tadeusz Żehracki (BB) zrzekł się mandatu poselskiego. Sejm uznał mandat za wygasły.

Następnie złożyli ślubowanie w posełstwie nowi posłowie: Ludwik Kulczycki (NPR), Adam Kuryłowicz (PPS), Władysław Przytocki i Stefan Byczyński-Wojnar (BB). (Poseł Byczyński jest inspektorem w dawnej Kasie chorych, a obecnie ubezpieczalni w Sosnowcu. — Red.).

Gdy marszałek wezwał do ślubowania posła Kulczyckiego, poseł Lipiński (BB) krzyknął: „Agent rządów zaborczych".

Z ław BB rozległy się różne okrzyki, jak „Precz ze szpiclem" itd. Wrzawa trwała dłuższy czas.

Następnie Sejm przystąpił do porządku dziennego. Po referacie posła Syty przyjęto projekt ustawy o ustaleniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego.

Skolei poseł Limberger (BB) referował projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielonych na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych przez powódź w r. 1927. Projekt ustawy wraz z rezolucją przyjęto. Po odesłaniu do odnośnych komisyj w pierwszem czytaniu 10-ciu projektów ustaw przystąpiono do sprawy nagłości wniosku Klubu Stronnictwa Ludowego „w sprawie bicia i znęcania się policji państwowej nad bezbronną niewinną ludnością wiejską w zachodniej i środkowej Małopolsce".

Poseł Krysa (Str. Lud.), uzasadniając nagłość tego wniosku występował przeciwko organom policji i wśród ciągłych okrzyków cytował z tekstu wniosku nagłego niektóre wypadki bicia przez policję.

Poseł Sanojca (BB) podkreślił, że w pewnej wsi byli zabici dwaj policjanci.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono i wniosek jako zwykły marszałek odesłał do komisji.

Przed zamknięciem posiedzenia do oświadczenia osobistego zabrał głos poseł Lipiński (BB). „Ponieważ zwykłem odpowiadać za czyny, a słowa moje utonęły w hałasie, oświadczam publicznie, że uważam Ludwika Kulczyckiego za agenta państw zaborczych, niegodnego piastowania mandatu w tej izbie". Pod adresem posła Kulczyckiego odezwały się okrzyki na ławach BB.

Zamykając posiedzenie marszałek zakomunikował, że o następnem posiedzeniu posłowie będą powiadomieni pisemnie.

7.7 miljarda papierosów

trzeba w Polsce wypalić.

WARSZAWA, 19.1. (Tel. wł.) Po wczorajszych obradach, które trwały do 2 w nocy, sejmowa komisja budżetowa obraduje dziś w sennym nastroju nad budżetami monopolów państwowych.

Monopolów tych jest pięć, a mianowicie: solny, tytoniowy, spirytusowy, zapałczany i loterja fantowa. Wszystkie razem mają one dać skarbowi państwa 645.495.000 zł., tj. około 15 miljonów mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

Za pierwsze trzy kwartały wpływy z monopoli dały tylko 477.4 milj. zł.

Na to, aby skarb państwa otrzymał przewidziane sumy, musimy wszyscy razem wypalić 7.730.000.000 sztuk papierosów, 33.788.000 sztuk cygar, 8.718.000 kg. tytoniu krajowego, 304.400 kg. tabaki, oprócz cygar, papierosów, tytoniu, sprowadzanych z zagranicy. Soli musimy zużyć 355.505 ton, a spirytusu 29.105.000 litrów, co wypada blisko 1 litr na głowę, licząc dzieci, starych i antyalkoholików.

Spożycie roczne zapałek wynieść ma 20 0miljardów sztuk.

Ciekawym fragmentem obrad była sprawa monopolu zapałczanego (referował pos. Hutten-Czapski z BB).

Wśród ludności wiejskiej ograniczenie zakupu zapałek dochodzi do niebywałych rozmiarów. Toteż spółka dzierżawna jest w pertraktacjach z Ministerstwem skarbu co do wypuszczenia specjalnego gatunku zapałek tańszych. Ciekawe niezwykle cyfry przytoczył referent dla zilustrowania spadku zapotrzebowania na zapałki. W r. 1930 wpłynęło z podatku od zapalniczek 11.152 zł. Podatek wynosił wówczas od zapalniczek 1 zł. W r. 1932 wpłynęło z podatku od zapalniczek, wynoszącego obecnie 10 zł. od sztuki, tylko 1.288 zł., czyli do opodatkowania przedstawiono 128 sztuk, podczas gdy liczba używających zapalniczek sięga zapewne do 800.000 sztuk. Fakt ten wymaga radykalnej zmiany.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 27813.
10.000 zł. — N-ry: 73904 119142 73335 77130

5.000 zł. — N-ry: 96816 115133 27038 79509

2.000 zł. — N-ry: 7758 15297 28137 31516 43597 91965 88230 95246 125263 131785 134123 152332 158788 159158 161840 5118 14095 18479 26752 50181 50367 52624 94968 134793 146733 154188 159320 166298 112916.

1.000 zł. — N-ry: 3473 12031 29072 34806 43585 46069 49515 50343 56260 65258 69857 78123 80725 88886 96124 96925 98231 99458 100262 105268 108274 110248 115069 116610 118073 119079 119755 122229 128387 143932 145223 151099 161305 165747 2465 3896 7504 17635 23395 28976 33823 39187 41774 48944 50478 50518 56946 56066 63624 65331 67703 73697 75236 84319 104224 112303 113279 124593 127435 131716 133024 137777 141445 146404 148646 157955 164491 166801 167090.

Pod pokładem okrętu

DO WŁOCH.

LIWORNO, 19.1. (PAT). Kapitan statku szwedzkiego „Katslogna" oddał w ręce władz obywatela polskiego Jerzego Żyromskiego, którego znaleziono schowanego pod pokładem.

Żyromski oświadczył, iż zamierzał dostać się do Włoch. Umieszczono go w więzieniu do czasu otrzymania informacyj od policji polskiej.

Szał przerażenia i złośliwości

spowodu węgla polskiego w Anglji.

LONDYN, 19.1. Sprawa importu do Anglji 1600 ton węgla polskiego zaczyna przybierać charakter jakiejś absolutnie wypaczonej afery międzynarodowej.

Okręt norweski „Litaker III" przypłynął dziś do prywatnego doku Northfleet fabryki papieru Bowater Paper Mills, nie mógł jednak wyładować węgla, gdyż władze celne wydały zakaz, oparty na jakimś bliżej nieokreślonym przepisie technicznym pod pozorem, że dok firmy Bowater jest nieodpowiedni do wyładowania węgla, pochodzenia cudzoziemskiego. Wobec strat, na jakie z tego powodu narażeni są norwescy właściciele okrętu, tutejszy poseł norweski interwenjował u władz, narazie bezskutecznie.

Angielscy właściciele kopalń, skompromitowani powodami, dla których firma Bowater zakupiła węgiel polski, mianowicie złym gatunkiem i niedotrzymywaniem terminów dostaw ich własnego węgla, starają się przez swych agentów wpłynąć na związki zawodowe, aby pod pozorem ochrony interesów bezrobotnych górników angielskich spowodowali strajk robotników portowych na Tamizie i w ten sposób uniemożliwili wyładunek. Należy jeszcze raz podkreślić z naciskiem, że cała afera jest epizodem walki interesów angielskich z polityką protekcjonistyczną ich własnego rządu i że fakt pochodzenia polskiego transportu jest zupełnie przypadkowy, mimo, że prasa brukowa ze zwykłą sobie nieuczciwością stara się przedstawić ten wypadek, jako ofenzywę węglową Polski na Anglję. Z drugiej strony przypomnieć należy, że Anglja dowozi corocznie kilkadziesiąt tysięcy ton swego węgla na polski obszar celny i że tem samem nie jesteśmy pozbawieni środków do zarządzeń odwetowych.

NOWE ZAMÓWIENIE.

Prasa angielska donosi na podstawie wiadomości z Warszawy, jakoby inna firma angielska zamówiła dalsze 600 ton węgla polskiego.

SPRAWY OŚWIATOWE

W OGNIU DYSKUSJI.

Wczoraj podaliśmy w streszczeniu przemówienie na sejmowej komisji budżetowej premjera i ministra oświaty Jędrzejewicza o kierunku polityki oświatowej. Po mowie p. premjera wywiązała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnej nocy.

DYSKUSJA.

W dyskusji pos. CZAPIŃSKI (P.P.S.) uskarżał się na rzekomą klerykalizację oświaty. Powtarzane natrętnie hasło wychowania państwowego nie ma, zdaniem mówcy, żadnej wartości pedagogicznej, co zresztą stwierdza zwolennik sanacji, prof. Bystroń. Zresztą hasło to, zaczerpnięte z faszyzmu i hitleryzmu, ma u nas charakter pseudonimu, pod którym kryje się partyjniactwo. To zabarwienie partyjne ma również patronat ministerjum nad teatrami, jakoteż skład akademji literackiej. Kryzys w szkolnictwie powszechnem nie da się zlikwidować ofiarnością nauczycielstwa i społeczeństwa. Nauczycielstwo bowiem porwane jest tokiem prac politycznych, a nauczyciel na wsi jest przedewszystkiem ajentem stronnictwa rządowego. Wbrew zapewnieniom p. ministra, mówca stwierdza, że wprowadzenie w życie nowej ustawy o szkołach akademickich towarzyszył ogromny wstrząs pedagogiczny. Usunięto szereg poważnych profesorów, m. in. prof. St. Kota, jednego z najpoważniejszych badaczy historji kultury polskiej.

Pos. LANGER (Kl. lud.) dowodził, że nauczycieli podporządkowano administracji i uczyniono z nich agitatorów politycznych. Wywołuje to wśród chłopów nienawiść do nauczycielstwa. Nawet nauczyciela, któremu udowodniono czyny niemoralne, pozostawiono na stanowisku, gdyż pełnił rolę agitatora partyjnego. Kształcenie synów chłopskich jest wysoce utrudnione. Na uniwersytet Jagielloński zapisał się w r. ub. tylko jeden syn chłopski.

PRZEMÓWIENIE P. PONIKOWSKIEGO.

Pos. prof. ANT. PONIKOWSKI (Kl. Ch. D.), b. premjer i b. minister oświaty, organizator szkolnictwa, wskazał na szereg niepokojących faktów. Liczba dzieci, niekorzystających ze szkoły, wzrasta, nauczycielstwo przeciążone jest pracą.

W tych warunkach byłoby pożyteczne, by cały wysiłek nauczycielstwa skierowane na sprawy szkolne. Obarczenie nauczycielstwa obowiązkami t. zw. pracy społecznej, często będącej pod nadzorem administracji, jest szkodliwe. Również niebezpieczne jest branie czynnego udziału nauczycielstwa w akcji politycznej.

Mówca zapytuje o powody zastąpienia 260 inspektorów przez utworzone w zmniejszej znacznie ilości obwody szkolne. Składki na Towarzystwo popierania budownictwa szkół powszechnych nie są faktycznie dobrowolne lecz przymusowe.

Wbrew postanowieniom konstytucji nauka w szkołach polskich przestała być bezpłatna.

W szkolnictwie średniem panuje nawet atmosfera przykra. Nauczycieli bardzo często ocenia się nie według wartości pracy w szkole, a według przynależności do B. B. Dosyć ogólnie się mówi, że efektem działalności Straży Przedniej jest konspiracja wśród młodzieży. Nauczycielstwo od paru lat jest przytłaczane nadmierną ilością kursów, konferencji i t. p. W programie historji panuje brak objektywizmu.

Sposób postępowania przy mianowaniu prefektów jest już od roku 1926 uzgodniony i był zachowywany, naraz władze szkolne w niektórych okręgach zaczęły nieprzestrzegać tego sposobu. Powstają zatargi między szkołą a Kościołem, wskutek nieprzestrzegania przez szkoły praktyk religijnych młodzieży.

Mówca cytuje okólnik min. spraw wewnętrznych o niedopuszczeniu do działalności pomocy biednym i bezrobotnym Akcji katolickiej. Akcja katolicka nie prowadzi żadnej polityki partyjnej.

Nieraz niższe władze korzystają z każdej nieostrożności księdza, aby go pociągnąć do kary.

Przechodząc do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, mówca podnosi, iż rzeczywistość wykazała, że obawy świata profesorskiego i naukowego, wypowiedziane w związku z ustawą o szkołach akademickich były słuszne. Zwinięto kilkadziesiąt katedr. W politechnice warszawskiej zwinięto katedrę elektrotechniki teoretycznej, która jest podstawą wszystkich przedmiotów praktycznych. Szczególnie dotkliwie odczuł cały świat naukowy zwinięcie katedry historji kultury polskiej na uniwersytecie krakowskim.

Projekt budżetu przewiduje niesłychane skreślenie pozycji na towarzystwa naukowe, mianowicie z 237.000 na rok bieżący pozycja ta spada na 92.000.

Mówca stawia wniosek o podwyższenie pozycji na zasiłki dla uczonych i instytucyj naukowych z 1.020.000 do sumy 1.200.000.

Pos. POLAKIEWICZ (B. B.) stanął na stanowisku, że zasada bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach jest absurdalna za największy wysiłek ze strony państwa uważa mówca zachowanie bezpłatnej nauki w szkołach powszechnych. Zarzuty przedstawicieli opozycji, dotyczące udziału nauczycielstwa w pracach samorządu, uważa mówca za niezrozumiałe, gdyż praca ta jest polityczna.

KLUB NARODOWY.

Pos. KORNECKI (Kl. Narod.) scharakteryzował szczegółowo ciężki kryzys oświatowy, który wyraża się w cyfrach budżetowych, w fakcie, że pół miljona dzieci niemoże znaleźć pomieszczenia w szkołach, a liczba bezrobotnych maturzystów wynosi 8.000. Gdy w r. 1930-31 wydatkowano na szkoły rolnicze 7.200.000 zł., obecnie przeznacza się na ten cel zaledwie 2.700.000 zł. W szkolnictwie wyższem redukcja wydatków wynosi 33%. Nasuwa się przypuszczenie, że przy redukcji katedr grały rolę motywy polityczne. Mówca nie chce wierzyć, by wyłącznie względy oszczędnościowe zdecydowały o tak znacznej redukcji subwencji dla zasłużonych instytucyj naukowych. Na cele, związane z popieraniem sztuki, preliminowano w r. 1929-30 kwotę 4.400.000 zł., obecnie 1.200.000 zł. Wykonanie reformy szkolnictwa cechuje niezwykły pośpiech. Zanim przeprowadzono grunt po temu, już w tym roku wprowadzono pierwszą klasę w gimnazjum oraz nowe programy w pierwszym, drugim i piątym oddziale szkoły powszechnej. Nowy ustrój szkolny jest mniej demokratyczny od poprzedniego. Na wsi po tej reformie 50 proc. dzieci znajdzie się w szkole jednoklasowej.

Mówca apeluje do p. ministra, by pomyślał o potrzebach oświatowych wsi, których reforma ustroju szkolnego nie zaspokaja. Ze względu na trudności gospodarcze mówca nie pochwala wprowadzenia mundurków dla młodzieży szkół średnich. Według jego obliczeń, na same numerki wydano około miljona zł. Znaczki na Tow. popierania budowy szkół powszechnych zbiera się pod naciskiem i doszło do tego, iż społeczeństwo uważa to za nowy podatek.

Używanie nauczycieli do funkcyj politycznych na wsi powoduje wielkie rozżalenie ludności, które trudno będzie odrobić. Szkolnictwo prywatne wskutek ostatnich zarządzeń chyli się do upadku. Odebrano świadczenia na rzecz dzieci pracowników państwowych, a teraz wysuwane są nowe trudności, jak kwestja składek ubezpieczeniowych, zaległości Z. U. P. U., gdy tymczasem samo ministerjum winno Z. U. P. U. 2 miljony złotych.

DALSZA DYSKUSJA.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Poźniak (B.B.), Welykanowicz (Kl. ukr.), Męksarski (B.B.), ks. Szydelski (dziki), Sommerstein (Kl. żyd.), Balicka (Klub Nar.), Jaworska (B.B.), Chrucki (Kl. ukr.), Bogusławski (B.B.).

Zagadnieniom szkolnictwa akademickiego oraz życiu młodzieży akademickiej poświęcił szczególną uwagę przedstawiciel Klubu Narodowego, pos. BIELECKI. Dowodził on, że ustawa o szkołach akademickich stała się narzędziem polityki, specjalnie przy zwijaniu katedr decydowały względy partyjne, a nie oszczędnościowe, bo jednocześnie tworzono nowe katedry. Zwijanie katedr skwalifikował mówca, jako akt zemsty politycznej, za co przewodniczący przywołał go do porządku.

Przestrzegał dalej pos. Bielecki przed radością z tego powodu, że nie było wstrząsów przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy akademickiej. Dotychczas młodzieży nie wypłacono przyznanych jej stypendjów, wskutek czego sytuacja materjalna akademików jest bardzo ciężka. Nawet dyplom nie daje nadziei uzyskania zarobku, szeregi bezrobocznej inteligencji rosną, a po stronie rządu nie widać troski z powodu tego zjawiska. We wszystkich państwach zagadnienie to jest na porządku dziennym. W Niemczech ograniczono przyjmowanie na pierwszy rok uniwersytetu, a u nas stosuje się selekcję pod kątem widzenia zamożności, co nie jest wskazane. Zarówno uniwersytety, jak i wolne zawody są zażydzone. Jest to istny potop żydów i nic dziwnego, że rośnie antysemityzm. Temu zalewowi nie można się biernie przyglądać.

Przemawiał jeszcze pos. Wachniuk (Kl. ukr.), poczem zarządzono przerwę półgodzinną.

Po godz. 1-ej w nocy zabrał głos p. premjer Jędrzejewicz, który szeroko polemizował z wywodami mówców opozycyjnych.

Obrady zakończyły się około godz. 2-ej w nocy.

Jak zginął najwspanialszy samolot

Szczegóły katastrofy samolotu „Emeraude".

Lotnictwo francuskie poniosło niebywałą stratę, która była tem boleśniejsza, że okryła żałobą cały naród, w chwili, gdy Paryż z wielką radością przyjmował generała Vuillemina po jego rajdzie nad Afryką.

Piętnastego stycznia, równo o godzinie 8-ej wieczorem, olbrzymi samolot trzysilnikowy „Emeraude", który wracał z rekordowej podróży z Indochin, wpadł, jak już wiadomo z telegramów, na druty, będące przewodami elektrycznemi, skutkiem czego spłonął wraz z wszystkimi pasażerami i pocztą.

OSTRZEŻENIE Z PARYŻA.

„Emeraude" wyleciał 15-go stycznia z Aten o godzinie 6-ej zrana mając w planie zatrzymanie się w Marsylji i w Ljonie, poczem miał udać się do Paryża. O godz. 18.15, znajdując się już na drodze między Ljonem a Paryżem, pilot Launay zauważył, że pogoda nie jest wprawdzie najlepsza, zupełnie jednak możliwa na to, aby odbyć resztę podróży. W tej samej chwili jeden z kierowników lotnictwa cywilnego francuskiego telefonował, aby „Emeraude" odłożył resztę swego lotu do następnego dnia.

Niestety ponieważ aparat wzniósł się już w powietrze, nie można było przekazać pilotowi tego ostatniego ostrzeżenia. „Emeraude" leciał już około godziny, gdy w pewnej chwili jego radjotelegrafista nadał następującą depeszę: Znajdujemy się na wysokości 1700 metrów ponad olbrzymią nawałnicą śnieżną. A w kilka minut później mieszkańcy małej osady w Corbrigny usłyszeli, jak ponad nimi przeleciał samolot. Bezpośrednio potem ujrzeli potężny błysk i pożar na jednem ze wzgórz, okalających osadę.

SAMOLOT PŁONIE.

Okazało się, że płonie „Emeraude". Pożar trwał około dwu godzin, mimo ulewnego deszczu, akcja zaś ratownicza nie mogła być w żaden sposób prowadzona, ze względu na olbrzymi żar, jaki buchał z miejsca gdzie opadł samolot. Przez całą noc szalała niebywała burza, a skutkiem deszczu ze śniegiem wszystkie okoliczne łąki rozmiękły tak bardzo, że trudno było dostać się do miejsca strasznego wypadku. Toteż nawet sam mer Corbigny z trudem tylko dostał się na wzgórze, na którem leżały rozbite szczątki wspaniałej maszyny. On też jeden mógł opowiedzieć, co się stało bezpośrednio po katastrofie.

Mer Naudin opowiada, że jechał właśnie samochodem, gdy samolot przeleciał nad jego głową. Leciał tak nisko, że ten fakt bardzo go zaniepokoił. Nagle samolot skręcił, a po chwili buchnęły z niego płomienie.

BADANIE MIEJSCA KATASTROFY.

Gdy tylko ranek obielił nieco szczyt pagórka, natychmiast podjęto akcję zbadania miejsca katastrofy. Nad całą okolicą leżała olbrzymia mgła. Badając pagórek, na którym opadł „Emeraude", znaleziono 7 kawałków skrzydła, znajdujących się w odległości paruset metrów jeden od drugiego. Najprawdopodobniej jeszcze przed miejscem upadku samolot został uszkodzony, co wynika właśnie z okoliczności, że jego skrzydło zostało rozbite na tyle części.

Gdy nareszcie badająca katastrofę komisja znalazła się na pagórku, jej oczom przedstawił się straszliwy widok. Trzy silniki, wybiwszy głębokie otwory w ziemi, były niemal całkowicie ukryte. Z liczby pasażerów czterej leżeli prawie nietknięci, jakkolwiek zupełnie byli zwęgleni, dzięki czemu można było stosunkowo łatwo rozpoznać ich zwłoki. Rozpoznanie ułatwiło nietylko ubranie, lecz również pierścionki. Okazało się, że byli to dyrektor Chaumie z żoną, generał gubernator Indyj, Pasquier, oraz radjotelegrafista. Pozostałe 6 osób były zniekształcone do niepoznania, jakby całkowicie zmiażdżone przez aparat.

OPINJA RZECZOZNAWCÓW.

Przy badaniu resztek rozbitego aparatu, a szczególnie jego skrzydeł, rzeczoznawcy stwierdzili, że przyczyną katastrofy był niewątpliwie wybuch podczas lotu butelki z tlenem, która została zabrana dla celów technicznych. Liczni świadkowie potwierdzają to przypuszczenie, opowiadając, że słyszeli silną detonację jeszcze przed spadnięciem samolotu.

Jednocześnie wszyscy rzeczoznawcy podkreślają, że pilot Launay dokonał nadludzkich wprost wysiłków, utrzymując w locie samolot z całkowicie uszkodzonem skrzydłem na przestrzeni prawie dwu kilometrów. Niewątpliwie też udałoby mu się wylądować bezpiecznie na pagórku, gdyby nie ta nieprzewidziana przeszkoda.

ZGINĄŁ CUD TECHNIKI.

Trzysilnikowy samolot „Emeraude" był cudem techniki w zakresie europejskiego lotnictwa. Posiadał on trzy silniki po 560 koni każdy i był w stanie osiągnąć szybkość do 300 kilometrów na godzinę. Odbył on szereg lotów próbnych, m. in. np. odległość z Paryża do Londynu przeleciał w ciągu 67 minut.

Na tym aparacie minister Cot odbył swą podróż z Paryża do Moskwy, przyczem cała droga tam i spowrotem trwała 29 godzin i 40 minut, co stanowi przeciętnie 260 kilometrów na godzinę.

„Emeraude" przeznaczony był dla stałej komunikacji lotniczej z Indochinami. Dwudziestego pierwszego grudnia wyruszył on właśnie w pierwszą podróż do Saigonu, obecnie zaś znajdował się w drodze powrotnej z Saigonu do Paryża. Lecąc w tamtą stronę, samolot przebywał przeciętnie 225 kilometrów na godzinę. 6 stycznia „Emeraude" wyruszył w drogę powrotną, zabierając m. in. wśród pasażerów generalnego gubernatora Indochin, Pasquiera. Ze względów atmosferycznych podróż powrotna nie była tak pomyślna i skończyła się, jak wiemy, strasznym ciosem dla francuskiego lotnictwa, tem większym, że w katastrofie, prócz generalnego gubernatora Pasquiera, zginęło też kilka osób z zarządu cywilnego lotnictwa.

Samobójstwo w winie

PARYŻ, 19.1. Z Madrytu donoszą, że w jednej z miejscowości w Andaluzji pewien 86-letni wieśniak popełnił w oryginalny sposób samobójstwo. Rzucił się on z okna swego domu do wielkiej kadzi, napełnionej winem, w którem utonął.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.90, Holandja 357.75, Kopenhaga 124.50, Londyn 27.84—27.85, Nowy Jork 5.34, Nowy Jork (kabel) 5.37, Oslo 140.00, Paryż 36.40, Szwajcarja 172.07, Sztokholm 143.65, Włochy 46.65.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.53½—5.53. Rubel złoty 4.63. Dolar złoty 8.97. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.25—210.20. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 21.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.13—57.25—56.88 (odcinki po 500 dol.), 57.75—57.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.35; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.00—51.50; 5 proc. konwersyjna 54.05; 6 proc. poż. dolarowa 60.25—60.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 85.00; Lilpop 10.70; Starachowice 10.10.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l — Pszenica jara czerwona 775 g-l — Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 12.25—12.75. Owies zbierany 438 g-l 11.50—12.00. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50. Jęczmień browarny 684 g-l bez obr. 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luksusowa" 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia gat. I 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.30—18.50. Mąka [illegible] 95% 18.00—19.00.

SZTURM JAPONJI NA EUROPĘ

Japonja wchodzi coraz bardziej ze swoimi wyborami na europejskie rynki zbytu. Jej przemysł bawełniany jest dziś potężniejszym od przemysłu bawełnianego Wielkiej Brytanji i wywóz tego przemysłu jest większy od wywozu angielskiego. Z niebezpieczeństwem japońskiem przemysł europejski, a z nim i przemysł polski zetknął się oko w oko. Walczyć musimy z wyrobem japońskim nietylko na rynkach Dalekiego lub Bliskiego Wschodu, ale nawet w Europie, dokąd przywieziony towar japoński jest znacznie tańszy od towaru europejskiego.

Poniżej podajemy kilka faktów z ostatnich miesięcy i tygodni, świadczących, jak wyrób japoński konkuruje z wyrobami europejskiemi.

W Niemczech japońskie tkalnie są zdolne sprzedawać w Hamburgu bez cła tkaniny bawełniane po cenach o połowę niższych od kosztów produkcji niemieckiego przemysłu bawełnianego, a w Norwegji cena tkanin japońskich równa się cenie przędzy sprowadzanej z Anglji.

W Hiszpanji niektóre gatunki tkanin japońskich są sprzedawane po cenie takiej, ile wynoszą koszty produkcji tkalni hiszpańskich. Na rynku egipskim wyroby tkackie japońskie są o 40% tańsze od wyrobów belgijskich, a w Holandii niektóre wyroby tkactwa jedwabnego są o 30% tańsze niż koszty własne przemysłu belgijskiego, który do tej pory zaopatrywał Holandję.

Niedawno przywieziono **do Antwerpji** transport rowerów japońskich, niczem nie ustępujących najlepszym francuskim, które sprzedawano **po zł. 13 za maszynę**. A w Brukseli sprzedawane były zegarki japońskie nie na sztuki, ale na wagę i płacono za kilogramy.

O wzroście przemysłu japońskiego świadczą wzrastające ilości przywożonych do Japonji surowców. W 1928 r. przywóz wełny wynosił 116 miljonów bel, a w 1932 r. — 201 miljonów. Wzrasta równocześnie z tem produkcja tkanin wełnianych, których w 1930 r. wyprodukowano 97 miljonów metrów, a w 1932 r. — 191 miljony metrów.

Wytwórczość fabryk sztucznego jedwabiu wzrasta też niepomiernie i w 1933 r. produkcja dzienna w ciągu trzech miesięcy podniosła się o 30 procent.

Porównanie wywozu bawełnianych wyrobów japońskich w 1914 r. z wywozem angielskim dawało przewagę anglikom w stosunku 5 do 1, gdyż eksport japoński wynosił 78 miljonów yardów kwadratowych tkanin bawełnianych, a wywóz angielski — 370 miljonów yardów. W 1933 r. Japonja wywiozła 1.932 miljony yardów w ciągu 9 miesięcy, a więc o 6 miljonów więcej niż Wielka Brytanja.

Tak się przedstawia **„żółte niebezpieczeństwo"**, zagrażające bezpośrednio Europie. Stanęliśmy oko w oko z wielkim przemysłem japońskim, który nietylko wypiera wyroby przemysłów europejskich w różnych krajach zamorskich, ale zalewa samą Europę swojemi wyrobami. A skala tej wytwórczości japońskiej jest wielka — przemysł wełniany, przemysł bawełniany, jedwabny, przemysł sztucznego jedwabiu, wyroby precyzyjnego przemysłu mechanicznego — zegarki, rowery i t. p. idą do Europy i są tańsze od naszych wyrobów. I to tańsze tak znacznie, że gotowy wyrób japoński w Europie kosztuje mniej, niż wynoszą nasze koszty produkcji.

Stanęliśmy przed wielkiem zagadnieniem, jak walczyć z tą konkurencją, która nietylko odbiera nam rynki zbytu, ale wciska się w nasze własne granice. Jest to nietylko zagadnienie wielkiego znaczenie gospodarczego, ale również i politycznego idzie tu o pierwszeństwo państw europejskich w świecie. A tej supremacji Europy kładzie coraz wyraźniej kres państwo Wschodzącego Słońca.



Posiedzenie Rady Ligi Narodów w Genewie pod przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych p. Becka.

513 tysięcy osób

NA ETATACH PAŃSTWOWYCH.

Budżet naszego państwa na 1933-34 rok przewidywał 438 tysięcy etatów urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, łącznie z oficerami i podoficerami zawodowymi. Czyli wypada w Polsce jeden urzędnik państwowy na 73 mieszkańców.

Z tej ogólnej liczby urzędników — 67 tysięcy przypadało na ministerstwo spraw wojskowych, **41 tysięcy** — na ministerstwo spraw wewnętrznych (30 tysięcy policja), po 20 tysięcy ministerstwo skarbu i ministerstwo sprawiedliwości i 84 tysiące urzędników — ministerstwo oświecenia. Przedsiębiorstwa państwowe i monopol miały 196 tysięcy etatów, z czego 153 tys. było kolejarzy, oprócz tego mieliśmy w Polsce 75 tys. emerytów. A więc emeryci stanowią przeszło 17 proc. czynnych funkcjonarjuszów państwowych. Jak na młode państwo jest to chyba swego rodzaju rekord. Razem z emerytami wypada, że w Polsce na 62 mieszkańców wypada jedna osoba utrzymywana przez skarb państwa; ogółem tych osób jest 513 tysięcy.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO

W dniu 17 bm. odbyło się w Katowicach budżetowe posiedzenie sejmu śląskiego. Na wstępie, po krótkiej dyskusji, odesłano do komisji wniosek posła Glikmana, domagający się rozpisania wyborów do rady miejskiej w Bielsku.

Wojewoda śląski dr. Grażyński uzasadniał wniesiony do sejmu śląskiego projekt ustawy skarbowej.

P. wojewoda oświadczył m. in., że budżet na rok 1934-35 w kwocie 66 mil. zł. stoi pod znakiem oszczędności i jest niższy od poprzedniego o prawie 10 miljonów. P. wojewoda przytoczył najważniejsze dane cyfrowe z zakresu produkcji. W ostatnich miesiącach wzrosła produkcja węgla, mimo trudności eksportowych. W hutnictwie żelaznem również nastąpiła poprawa. Zamówienia na pierwszy kwartał bieżącego roku są zapewnione.

Charakteryzując **sytuację przemysłową**, p. wojewoda podkreślił, że równolegle z akcją władz państwowych powinny pójść dalej uproszczenia form organizacyjnych w przemyśle, zapewniające większą kontrolę władz, zwłaszcza wobec oszukańczych manipulacyj holdingowych. Dalszą troską władz wojewódzkich **pozostaje wzmocnienie polskiego kapitału.**

Co do programu prac inwestycyjnych i pomocy dla bezrobocznych, p. wojewoda zaznacza, że wprawdzie budżet przewiduje tylko 2½ miljona złotych na inwestycje, ale w połączeniu z kwotami funduszu drogowego, pracy i gospodarczego kwota ta dosięgnie 24 miljonów. Prawie trzy czwarte miljona pójdzie na budowę szkół. W ten sposób ilość szkół zbudowanych w 8-leciu 1926 — 1934 dosięgnie imponującej cyfry 52. Na regulację rzek przewiduje się 2½ miljona złotych. Budowa kolei na linji Zebrzydowice — Moszczenica posuwa się naprzód. W roku bieżącym bedzie oddane do użytku 17 klm. linji Cieszyn — Zebrzydowice. Na dalsze prace drogowe przeznacza się łączną kwotę ponad 8 miljonów złotych, na budownictwo prywatne również ponad 8 miljonów. Jest projektowana dalsza budowa kolonji robotniczych oraz osiedla urzędniczego w Panewniku. Zlagodzenie klęski bezrobocia jest nadal największą troską administracji śląskiej.

W polityce socjalnej kładzie się nacisk na stronę czynną. Dowodem tego są **ochotnicze drużyny robotnicze, które obecnie liczą półtora tysiąca ludzi, a w roku bieżącym** prawdopodobnie **osiągną cyfrę 4 tysięcy**. W zakresie **pomocy** dla bezrobotnych budżet mówi wprawdzie tylko o trzech i pół miljonach. Przewiduje się jednak podniesienie tej liczby o dalsze dwa i pół miljona. Prócz tego jest czynnych 115 kuchni dla bezrobotnych, które wydają 130 tys. porcji.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił wojewoda **szkolnictwu**, podkreślając wielką dla Śląska doniosłość wychowania państwowego. Do szkół wszystkich typów uczęszcza na Śląsku 244 tysiące dzieci.

Swoje obszerne przemówienie, charakteryzuje najważniejsze zagadnienia gospodarczo - kulturalno - społeczne, zamyka wojewoda apelem o współpracę, dając wyraz silnej wierze w pomyślną przyszłość Śląska. Po przemówieniu wojewody, marszałek sejmu zamknął posiedzenie.

Strzały do poselstwa

NIEMIECKIEGO.

W czwartek w południe do gmachu poselstwa niemieckiego w Warszawie, wystrzelił dwukrotnie jakiś osobnik, mierząc w szyby. Oba jednak strzały trafiły w ścianę, nie czyniąc żadnych szkód. Sprawcę aresztowano.

Z DNIA

JAK WYJŚĆ Z KRYZYSU?

Na łamach „Gazety Warszawskiej" pos. prof. R. Rybarski dowodzi, że ciągłe roztrząsanie pytania kiedy się kryzys skończy, nie doprowadzi do żadnego celu. Szukajmy raczej odpowiedzi na jakiej drodze możemy wyjść z kryzysu.

Trzeba wybierać. Decyzji nie można już zbyt długo odraczać. Albo się jest zdania, że ratunek przyjdzie od państwa, od przejęcia przez nie coraz to nowych działów gospodarki, albo też ratunek przyjdzie od gospodarstwa, od wzmożenia jego sił produkcyjnych, dzięki czemu i państwo znajdzie zasoby na rozwijanie swojej działalności wszędzie tam, gdzie to okaże się potrzebne.

Niewątpliwie idziemy dotychczas po pierwszej drodze. Siły wytwórcze społeczństwa maleją, udział gospodarki publicznej jest coraz większy i coraz większe nakłada ona ciężary na tych, którzy płacą na utrzymanie państwa. Czyż więc można oczekiwać, że poprawa gospodarcza może przyjść wtedy, gdy potęguje się fiskalizm pod rozmaitemi postaciami, a państwo bierze na siebie coraz to nowe przedsiębiorstwa i coraz silniej na swoje potrzeby czerpie ze skromnych zasobów kredytowych społeczństwa?

Nie pytajmy się o to, kiedy kryzys się skończy, ale szukajmy drogi wyjścia z kryzysu. Dotychczasowemi metodami nie osiągnie się rezultatu. Gospodarstwo publiczne, które sięga do rezerw społeczeństwa, musi nawrócić z tej drogi. Przez pewien czas można te rezerwy zjadać, obciążać długami przyszłe pokolenia, ale to na długo nie starczy.

Kryzys skończy się wtedy — zdaniem autora — gdy całe gospodarstwo, a u nas w szczególności rolnictwo, zacznie dawać choćby skromne dochody.

O upadku moralnym

ŻYDÓW.

Spowodu wiadomości o subwencjonowaniu Hitlera przez bank żydowski „Kühn, Loeb and Co", H. Cajtlin w „Momencie" tak pisze o stanie moralnym żydostwa:

— Wiedząc, że znajdujemy się obecnie wogóle w stanie upadku, **zarówno fizycznego, jak i duchowego**, mogliśmy przypuszczać, że nasza walka przeciw hitleryzmowi napotyka na duże trudności nietylko ze strony różnych narodów i państw, lecz i ze strony nas samych, żydów... **Jak** możemy istnieć na świecie, **jeżeli** nasi rodzeni bracia byli **faktycznymi żywicielami i budowniczymi Hitlera**, czyli człowieka, który chce ani mniej, ani więcej, jak tylko **wyniszczyć wszystkich żydów?** Wszak on chce dokończyć to, co Haman rozpoczął, lecz nie dokończył.

Zawiodła nietylko solidarność żydowska zawiodły również rachuby Warburga, który finansował ruch hitlerowski. Panowanie żydów w Niemczech wydawało mu się tak pewnem, że stąd chciał on rozszerzyć władzę żydostwa na cały wschód Europy. Narzędziem tych planów miał się stać Hitler.

Przyjazdy cudzoziemców

DO POLSKI.

Jak wynika z ostatnich danych głównego Urzędu statystycznego, polskie placówki konsularne wydały w roku budżetowym 1932-33 200.571 wiz cudzoziemcom na wjazd do Polski. Z ogólnej liczby wiz 112.567 przypada na wizy pobytowe, oraz 88.004 na wizy przejazdowe. Konsulaty polskie w państwach europejskich wydały ogółem 191.050 wiz, w krajach pozaeuropejskich 9.521 wiz. Największą liczbę wiz wydały konsulaty polskie w Niemczech, mianowicie 105.686 wiz, w tem 70.911 pobytowych i 34.775 przejazdowych. Z krajów pozaeuropejskich największą liczbę wiz wydały konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych, mianowicie 7.477 wiz, z tego w Nowym Jorku 6.391.

UWAGI.

Nędzne zarobki

Wczoraj podaliśmy nieco danych cyfrowych, dotyczących zarobków robotniczych w Polsce. Dane te zostały opracowane przez główny urząd statystyczny, a więc są zupełnie wiarogodne, jednakże same tylko cyfry nie odźwierciadlają należycie istotnego stanu rzeczy i dopiero przy pewnej analizie dają jakie takie pojęcie o właściwości sprawy.

Otóż na podstawie zebranego materjału stwierdzono, iż najlepsze jeszcze zarobki mają robotnicy w Warszawie, gdzie tygodniowo można zarobić do 40 zł. natomiast na prowincji zarobki robotników są daleko mniejsze. W województwie Kieleckiem, a więc okrodka, ubejmującym i Zagłębie Dąbrowskie, przeciętny zarobek tygodniowy robotnika wynosił aż 22.76 zł. Prawdopodobnie jest to zarobek brutto, przyjmijmy jednak, że tyle robotnik dostaje do ręki, a więc na godzinę wypada około 50 gr., czyli na dniówkę do 4 zł. Gdyby robotnik pracował cały miesiąc, zarobek jego wyniesie około 100 zł., a ponieważ od kilku lat praca trwa przeważnie tylko 3 dni w tygodniu, robotnik otrzymuje 40-50 zł. miesięcznie. Mając na utrzymaniu rodzinę, trudno się dziwić, iż w tych warunkach nawet posiadające pracę rzesze robotnicze odczuwają dotkliwie kryzys i jego następstwa.

Dodać jeszcze należy, iż 100-złotowy zarobek miesięcznie uważany jest w obecnych czasach za zupełnie dobry, przeciętnie bowiem waha się on w granicach 50-70 zł. no a przy takim zarobku łatwo wyobrazić sobie skalę życiową robotnika, gdzie kupno butów lub ubrania stanowi trudny do rozwiązania problem. W jakich warunkach żyją pracujący robotnicy świadczy chociby fakt stwierdzony przez nauczycielstwo i lekarzy szkolnych, że dzieci bezrobotnych lepiej wyglądają niż dzieci robotników pracujących, z czego możnaby wnioskować, że zasiłki bezrobotnych są lepsze niż zarobki robotników.

Słowem, błędne koło i powszechna nędza.

Ski.

Nowe przepisy

O PRAKTYCE DENTYSTYCZNEJ.

Dnia 23 bm. wchodzi w życie jednolity tekst dekretu o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Dla wykonywania praktyki lekarsko - dentystycznej niezbędne są następujące warunki: obywatelstwo polskie, dyplom lekarski wydany przez jeden z polskich uniwersytetów (lub akademję stomatologiczną w Warszawie oraz jednoroczna praktyka przygotowawcza).

Przed rozpoczęciem praktyki lekarz dentysta musi zarejestrować się u władzy administracyjnej pierwszej instancji. Wykonywanie praktyki lekarsko - dentystycznej w dwóch lub więcej miejscach jest wzbronione.

Pozwolenia na zakładanie przychodni lekarsko - dentystycznych wydaje władza administracyjna drugiej instancji, w Warszawie komisarjat rządu.

Technicy dentystyczni nie mogą pracować samodzielnie, lecz tylko u lekarzy dentystów i nie mają prawa bezpośredniego stykania się z pacjentami, ani używania jakichkolwiek tytułów. Jedynie w województwach małopolskich i w b. dzielnicy pruskiej technicy dentystyczni, którzy posiadają już prawo samodzielnego wykonywania praktyki techniczno - dentystycznej, mogą ją w dalszym ciągu wykonywać.

Nadzór i kontrola nad wykonywaniem praktyki lekarsko - dentystycznej i techniczno - dentystycznej należy do władz administracyjnych pierwszej instancji.

O pracy w niedziele i święta

żydowskich pracowników umysłowych.

Od jednej z działaczek społecznych w Będzinie, otrzymaliśmy pismo następujące:

W związku z wczorajszą notatką w „Kurjerze Zachodnim", p. t. „Lekceważenie przepisów o zamykaniu sklepów", pragnę zwrócić uwagę jeszcze na pewną sprawę, dotyczącą zatrudnienia żydów w niedziele i święta katolickie. Otóż według przepisów prawnych, w niedziele i święta katolickie właściciele wszelkiego rodzaju zakładów i przedsiębiorstw nie mogą zatrudniać ani pracowników fizycznych, ani umysłowych.

W praktyce przedstawia się to w ten sposób, że np. żyd krawiec lub stolarz, posiadający własny zakład może sam w niedziele i święta pracować, nie wolno mu jednak zatrudniać pracowników, gdyż jest to zakazane i karalne.

W związku z tem powstaje pytanie, dlaczego w niedziele i święta katolickie czynne są szkoły żydowskie. Pomijając już okoliczność, że tego rodzaju tolerancja jest niezwykle przykra dla Polaków, trzeba zapytać, dlaczego spod wspomnianego wyżej zakazu wyłączone jest nauczycielstwo żydowskie. Wszak są to również pracownicy umysłowi, to też dziwnem się wydaje, że żydowskiemu pracownikowi biurowemu w niedziele i święta pracować nie wolno gdy tymczasem żydowskiego nauczycielstwa zakaz ten nie dotyczy.

Ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, czem kierowały się w tym wypadku nasze władze i czem uzasadniono wyeliminowanie spod zakazu tylko jednej grupy pracowników, zwłaszcza, że w żadnem innem państwie niema tego rodzaju zwyczajów i przywilejów.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Sobota	Dziś Sebastjana Jutro Marcelego Wschód słońca 7 m. 36. Zachód „ 16 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Sahra".
PALACE: Prokurator Alicja Horn.
EDEN: Córka pułku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Syn dżungli".
ŚWIATOWID: „Jedziemy do Chicago".
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty".

DĄBROWA

ARS: „Panienka i miljon".
BAJKA: „Przybłęda".

ZAWIERCIE.

STELLA: „Królewski kochanek".

× OSOBISTE. Janina Klimesówna i Stanisław Kontrymowicz zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 17 bm. w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Imienne zawiadomienie rozsyłane nie będą. 427

× LOKALNY KOMITET „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 rano w kinie „Palace" poranek, na program którego złożą się: film propagandowy o gruźlicy z objaśnieniami dra med. M. Wołkowicza, taniec kwiatów, komedyjka pt. „Fel Józia", taniec leśny, lalki, krakowiak, film cowboyski „Stalowa dłoń" z Tomem Mixem. Niektóre z tych punktów programu zostaną wykonane przez młodzież szkolną szkoły powszechnej nr. 17. Ceny miejsc: balkon 20 gr. parter 25 gr., loża 50 gr. Czysty dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy pawilonu gruźliczego w Sosnowcu.

× SZKOŁA ZDROWIA. W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki: dnia 21 stycznia 1934 r. o godz. 11 rano dr. med. D. Mayer: „Choroby weneryczne" — odczyt dla mężczyzn; dnia 28 stycznia rb. o godz. 11 rano dr. med. M. Molicki: „O chlebie i pieczywie. Pieczywo złe i dobre. Jakie wymagania winien stawiać spożywca w stosunku do wytwórcy i sprzedawcy przy kupnie chleba.

× OPŁATEK CKS. W nadchodzącą niedzielę wieczorem w sali klubu na Saturnie Czeladzki K. S. urządza tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości. Po opłatku zabawa taneczna.

× ZABAWA SOKOŁÓW NA SATURNIE. Dziś w sali klubu na Saturnie Tow. gimn. Sokół urządza doroczny bal, który ze względu na organizację i dobór towarzystwa cieszy się zawsze dużem powodzeniem.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 15.30 ostatni gościnny występ żydowskiego teatru artystycznego na czele z p. Sandlerem. Wieczorem o godz. 20.15 — powtórzenie przemiłej i arcyzabawnej farsy p.t. „ZAŻARTY AUTOMOBILISTA" po cenach zniżonych. W przygotowaniu redyterakiem dyr. Szafrańskiego awangardowa sztuka polska dwóch najmłodszych pisarzy polskich pp. Kiersnowskiego i Zdzarskiego pt. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH" oparta na własnych przeżyciach autorów, a poruszające zawsze aktualny i arcyciekawy problem szkolny. Autorzy ujęli swoją komedję w bardzo ciekawą i oryginalną formę niespotykaną dotąd w polskich utworach scenicznych. Pozatem rozmach młodzieńczy, żywość i oryginalność akcji i pierwiastek humoru jaki towarzyszy tej najnowszej komedji młodej polskiej spółki autorskiej wróżą jej olbrzymie powodzenie równające się, a może nawet przewyższające powodzenie głośnej „SZTUBY" wystawionej dwa lata temu w naszym teatrze. Ciekawą oprawę dekoracyjną przygotowuje dyr. Golasowski. Premjera tej sztuki już w niedzielę dnia 21 b.m. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja

REPERTUAR

Sobota dnia 20 b.m. o godz. 15.30 — gościnny występ zespołu żydowskiego na czele z p. Sandlerem.
Sobota dnia 20 b.m. o godz. 20.15 „Zażarty automobilista" po cenach zniżonych.
Niedziela dnia 21 b.m. o godz. 16.15 „Zażarty automobilista" po cenach zniżonych.
Niedziela dnia 21 b.m. o godz. 20.15 „Panowie w nowych kapeluszach" —premjera.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 20 b.m. — „Załoga" godz. 20.
Niedziela dnia 21 b.m. „Trójka hultajska".
Niedziela dnia 21 b.m. — „Chcę właśnie ciebie".
Wtorek dnia 23 b.m. „Lunatyczka".

× OPŁATEK KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W GRODŹCU. W ub. niedzielę dnia 14 bm. w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu dorocznym zwyczajem odbył się tradycyjny opłatek, na którym obecni byli: p. starościna Bonowa, przewodnicząca sekcji kół gospodyń wiejskich, zarząd kółka rolniczego w Grodźcu, kierownik szkoły p. Lipczyk, ks. prefekt Nowak i inni oraz członkowie koła gospodyń wiejskich z prezeską p. Stelmachową. Uroczystość łamania się opłatkiem została rozpoczęta przemówieniem prezeski. Skolei zabrał głos ks. Nowak, poczem łamano się opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia. Uroczystość zakończono została zabawą.

× Z TOW. „LIRA" W GRODŹCU. Towarzystwo dramatyczno - śpiewacze „Lira" w Grodźcu wykazuje wielką ruchliwość, organizując w swem kole nowopowstałe sekcje. Sekcja sceniczna przygotowywuje obecnie nową sztukę, która wkrótce odegraną zostanie w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa. Ostatnio powstała sekcja muzyczna. W przyszłą sobotę dnia 27 bm. T-wo „Lira" w Grodźcu w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa urządza zabawę pod nazwą „Noc księżycowa" z kotyljonem. Niewątpliwie mieszkańcy Grodźca i okolic pośpieszą tłumnie na tę zabawę.

Budżet na posiedzeniu

RADY W CZELADZI.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady przybocznej w Czeladzi, na którem rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1934-35. Rada dokonaje tak nieznacznych zmian i poprawek, że nie wpłynie to prawie na ogólną sumę budżetu.

Jest charakterystycznym, że wydatki na personel pochłaniają 25% budżetu, a więc czwartą część.

Dalszy ciąg posiedzenia budżetowego w nadchodzący wtorek.

Ubezpieczenie osób

ZATRUDNIONYCH W ŻEGLUDZE MORSKIEJ.

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał rozporządzenie w sprawie zastosowania ustawy o ubezpieczeniu społecznem do osób, zatrudnionych w żegludze morskiej. Zgodnie z treścią rozporządzenia osoby, zatrudnione na statkach polskich, oraz osoby, zatrudnione przy czynnościach dorywczych na statkach obcych w obrębie portów polskich i na ich redzie, nie należące do załogi tych statków, podlegają zabezpieczeniu z tytułu ustawy scaleniowej.

Osoby wykonywujące na własny rachunek samodzielnie zawód żeglarski na statkach, których pojemność nie przekracza 50 metrów sześciennych, podlegają zabezpieczeniu na wypadek niezdolności do zarobkowania, powstałej skutkiem wypadków przy pracy, lub choroby zawodowej.

× DR. KAROL RYDER WYJEŻDŻA Z ZAGŁĘBIA. P. o. naczelnego lekarza w sosnowieckiej Kasie chorych dr. Karol Ryder opuszcza Zagłębie, przechodząc na stanowisko zastępcy lekarza naczelnego ubezpieczalni w Łodzi.

Dr. Karol Ryder znany był na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jako człowiek o niezmordowanej energji w pracy, zarówno na służbowych stanowiskach, jak również na polu pracy społecznej. Będąc początkowo lekarzem powiatowym w Będzinie i naczelnym lekarzem Sejmiku, następnie jako inspektor Powiatowej Kasy chorych, ostatnio p. o. naczelnego lekarza, wysiłek swój skierowywał, by podnieść poziom zdrowotny Zagłębia i usprawnić pomoc lekarską. Na polu społecznem, będąc członkiem zarządów wielu organizacyj, komitetów doraźnej akcji, ze szczególnem zamiłowaniem oddawał się pracy w Polskim Czerwonym Krzyżu, jako prezes zarządu powiatowego. Dzięki jego niezmordowanej pracy i ofiarności Polski Czerwony Krzyż w powiecie Będzińskim należał do najsprawniej działających w województwie Kieleckiem.

Dr. Karol Ryder urodził się w Zagłębiu, tu kończył szkoły średnie i po kilkunastu latach nieobecności (studja, wojna) wrócił do Zagłębia, oddając swą wiedzę, zdolności, energję na użytek dobra społecznego. Przechodząc na inny posterunek, może mieć tę świadomość, iż pozostawił po sobie trwałe, dodatnie rezultaty.

× ZJAZD HARCERSKI. Dnia 20 i 21 stycznia w Kazimierzu odbędzie się zjazd hufcowych i drużynowych drużyn starszo - harcerskich i pozaszkolnych. Zbiórka w izbie 7 ZDH w Strzemieszycach o godz. 16.30. W programie między innemi sprawami aktualnemi, 3 referaty, a mianowicie: 1) organizacja kół, drużyn i zrzeszeń starszo-harcerskich. Program pracy w drużynie starsza-harcerskiej" phm. Jankowski, 2) referat naczelnego kapelana ZHP ks. hm. M. Lazara: „Program prac w drużynach pozaszkolnych". 3) Referat inspektora wyszkolenia głównej kwatery harcerzy hm. porucznika M. Łowińskiego: „Jak prowadzić w drużynach przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne".

× BAL DLA DZIECI. Ruchliwe sekcja pań Koła przyjaciół przy kolejowem przysp. wojsk. Ogniska Sosnowiec — parowozownia po niedawnej herbatce, obfitującej w wiele ciekawych niespodzianek, urządza kostjumowy bal dla naszych milusińskich. Rodzice pragnący wprowadzić swe pociechy na wspomniany bal zechcą zgłosić swój udział w sekretarjacie KPW przy ul. Nowej 49 I piętro (gmach kol. szkoły powszechnej), który czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 17.

DROBNE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

NA TERENIE SOSNOWCA.

Pisaliśmy już o akcji Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie drobnego budownictwa mieszkaniowego i przyznaniu na ten cel poszczególnym miastom odpowiednich kredytów. Między innemi dla Sosnowca przyznano kredyt w wysokości — 150.000 zł. Z sumy tej udzielane będą pożyczki tym, którzy budować będą małe domki mieszkalne przyczem wysokość maksymalna kredytu na budynek wynosi przy budownictwie zbiorowem 6000 zł., a indywidualnem 4.000 zł., z zastrzeżeniem że kwota kredytu nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy.

Te maksymalne normy mogą być podwyższone o 50 proc. dla budynków zawierających więcej niż 2 samodzielne mieszkania. Z tego wynika, że o ile budynek zawierać będzie najmniej 3 samodzielne mieszkania maksymalny kredyt przy budownictwie zbiorowem wyniesie 9.000 zł. na budynek, przy budownictwie indywidualnem 6000 zł. na budynek. Wszystkie te pożyczki udzielane będą wyłącznie za zabezpieczeniem hipotecznem. Podania na pożyczki przyjmuje komitet rozbudowy miasta Sosnowca (Magistrat) do dnia 28 lutego r.b. przyczem do podania powinno być załączone: zatwierdzony plan na budowę, kosztorys, wyciąg hipoteczny. Dokładniejszych informacyj udziela wydział budownictwa Magistratu.

W związku z temi informacjami stwierdzić trzeba, że akcja ta nie wydaje się być dobrze pomyślaną i zastrzeżenia formalistyczne wymagają ce dużych kosztów bez pewności, czy kredyt będzie przyznany mogą całą akcję sparaliżować. Jeżeli się bowiem zważy, że już przy podaniu musi być przedłożony zatwierdzony plan budowy (do dnia 28 lutego) kosztorys sporządzony przez rządowo upoważnionego architekta (za darmo tego nikt nie uczyni!) oraz wyciąg hipoteczny, to można mieć poważne objekcje, czy to ułatwi akcję mającą na celu popieranie drobnego budownictwa.

STRAJK ROBOTNIKÓW

NA KOPALNI „HELENA".

Na kopalni „Helena" w Niwce, której, jak wiadomo, ogłoszono w swoim czasie upadłość, doszło do ostrego zatargu.

Oto w ub. czwartek robotnicy nocnej zmiany nie wyjechali wcale na powierzchnię, proklamując włoski strajk. Druga zmiana, która zjechała do podziemi o godz. 6 rano również nie wyjechała po upływie ośmiu godzin.

Trzeciej zmiany, która miała zjechać o godz. 2 popoł. nie wpuszczono do kopalni.

Ogółem na kopalni znajduje się około 150 robotników, którzy nie chcą opuścić kopalni.

Strajkujący robotnicy również i wcale nie opuścili kopalni. Domagają się oni, aby zjechał na dół sekretarz Związku p. Łatkowski, któremu mają ujawnić przyczyny strajku. Przepisy górnicze jednak nie zezwalają, aby ktokolwiek pod czas strajku mógł zjechać do podziemi.

Strajkujący w ciągu dwóch dni strajku przyjmowali pożywienie dostarczane im przez ich rodziny.

Dzisiaj w godzinach południowych strajkujący mają porozumieć się z sekretarzem Łatkowskim i prawdopodobnie strajk zostanie zlikwidowany.

Jak mówią, przyczyną strajku jest zwolnienie kilku robotników oraz niezadowolenie spowodu zarządzeń zarządzającego kopalnią.

Fałszowanie mleka

jest specjalnością śródmieścia

W miejskiej pracowni badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu w IV kw. 1933 r. wykonano 1899 badań prób różnych artykułów codziennego użytku, z czego 1678 prób dostarczyły miejskie organa kontroli, 11 prób instytucje państwowe i samorządowe, 10 prób osoby prywatne. Z pośród 1899 prób po zbadaniu 607 zakwestjonowano, co stanowi 32 proc. Na 1321 prób mleka 348 zakwestjonowano z powodu zafałszowania przez rozwodnienie bądź odtłuszczenie — co stanowi 26,3 proc. Artykułów nabiałowych prócz mleka (masło, ser, śmietana) zbadano 226, z czego 83 zakwestjonowano, co stanowi 37 proc. Innych artykułów żywności zbadano 234, z czego 86 zakwestjonowano — co stanowi 36,7 proc. Wody zbadano 104 próby, z czego 84 nie nadawało się do użytku co stanowi 80,8 proc. Różnych przedmiotów użytku zbadano 14, w tem 6 zakwestjonowano, co stanowi 43 proc.

W stosunku do osób winnych fałszowania, bądź puszczania w obieg artykułów fałszowanych — wszczęte zostało postępowanie karno-sądowe W grudniu na skutek oskarżenia wniesionego przez starostwo w Będzinie przez sąd grodzki zostały ukarane następujące osoby: Ostrowski Abram, zam. przy ul. Leszno nr 3 — za sprzedaż mleka zafałszowanego przez odtłuszczenie; Herszkowicz Abram, zam. przy ul. 1-go Maja nr. 4 — jak wyżej; Rozenberg Mania, ul. Piłsudskiego nr. 2 — za sprzedaż lodów zafałszowanych; Drewniana Hela — ul. Sienkiewicza nr. 6 — za sprzedaż lodów zafałszowanych; Mangiel Mendel, ul. Wspólna nr. 4 — za sprzedaż czekolady fałszywie oznaczonej; Wajnber, ul. Targowa nr. 7 — za sprzedaż masła o wysokiej kwasowości i sera odtłuszczonego o dużej zawartości wody.

Oto, jak widać z adresów osób skazanych — są to wszystko właściciele sklepów ze śródmieścia. Niektórzy z wymienionych karani już byli nie poraz pierwszy za te same przestępstwa.

Dość ciekawe zjawisko zaobserwowano na terenie Sosnowca. Okazuje się, że najczęściej zafałszowanie mleka spotyka się w sklepach mleczarskich w śródmieściu. Na przedmieściach: Pogoni, Sielcu, Środuli Konstantynowie, sprzedaż zafałszowanego mleka należy do rzadkich wypadków. A dodać trzeba, że teraz jest mleko tańsze. W ostatnich dniach organa kontroli wpadły na nader częste zafałszowania, cukru pudru, który zawiera dość duży procent mąki. Winni sprzedaży takiego cukru będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, a o wyniku postaramy się zawiadomić naszych czytelników.

SZAJKA PRZEMYTNIKÓW Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

zatrzymana na granicy z przemytem.

Onegdajszej nocy patrol śląskiej straży granicznej otoczył szajkę przemytników, która przekroczyła zieloną granicę w pobliżu Brzezin Śl. Przemytnicy, nie bacząc na strzały, usiłowali wrócić na niemiecką stronę. Przeszkodził im jednak jeden ze strażników, który zaskoczywszy przemytników z boku strzelił w ich kierunku kilka razy, wobec czego zrezygnowali z ucieczki.

Szajka przemytników, składająca się z dziewięciu mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego ujęto, odbierając przemytnikom 40 [illegible] marańcz, 20 kg. płatków kol[illegible] 10 fartuchów gumowych, wieczne pióra, maszynkę do strzyżenia włosów, flakon perfum i zapalniczki. Przemyt oraz zatrzymanych skierowano do urzędu celnego w Brzezinach Śl., gdzie ustalono, iż wysokość grzywn, jaką muszą zapłacić przemytnicy, wyniesie 2.016.50 zł.

Zatrzymani zostali: Ignacy Kurdybelski, Józef Dziuba i Helena Stefaniak z Sosnowca, Izydor Wojtasik z Będzina, Jan Płatyński z Dąbrowy Antoni Wieczorek i Henryk Szlęk z Grodźca oraz Jan Litewka i Stanisław Witczak z Grodkowa

Znów śmiertelny wypadek

W BIEDA-SZYBIE.

Na kolonji Ostrowy w Kazimierzu, gdzie w tych dniach miało miejsce kilka nieszczęśliwych wypadków w biedaszybach znów miał miejsce śmiertelny wypadek.

Oto podczas pracy w jednym z szybików oberwała się ziemia i przysypała dwóch robotników. Jeden z nich doznał złamania nogi, jednakże udało mu się wydostać z szybu. Drugi natomiast 15-letni Stanisław Mastalarz, zamieszkały na Niemcach poniósł w szybie śmierć.

Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy.

× Z SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO Z. N. P. W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego oddział w Sosnowcu (ul. Dęblińska 13) odbędzie się walne zebranie członków sekcji szkolnictwa średniego ZNP w Sosnowcu. Zebranie poprzedzone będzie referatem p. W. Wyspiańskiego, profesora gimn. im. Staszica w Sosnowcu na temat „Poglądy wychowawcze Bertranda Russela".

× BAL GÓRNICZY. Bratnia pomoc uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej urządza pod protektoratem prezesa Rady opiekuńczej dyr. inż. St. Raśniewskiego, w sobotę dnia 20 bm., tj. dziś o godz. 21 w salach Resursy miejscowej bal górniczy z tradycyjnym kotyljonem. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. Nie dotyczy to absolwentów PSGH, którzy wchodzą na bal bez zaproszenia. Osoby, które przez możliwe przeoczenie nie otrzymały zaproszenia, mogą się zwrócić po nie do bratniej pomocy przy szkole górniczej. Bal zapowiada się doskonale.

× ROSYJSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI w Polsce, oddział w Sosnowcu organizuje wieczór pieśni rosyjskiej, który odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w sali „Oaza" (dawn. Locarno) w Sosnowcu, ul. Sadowa 3. Udział biorą: Louise Miquel, absolwentka konserwatorjum lwowskiego, Konstanty Kniaginin, b. art. opery cesarskiej, prof. konserwat. w Krakowie, Gabrjel Kniaginin, laureat konkursu śpiewaczego w Wiedniu, kapela rosyjska „Wołga" pod batutą M. Siemionowa. Przy fortepianie P. Koźlik. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp 3 zł. Po koncercie dancing towarzyski przy dźwiękach orkiestry „Wołgi". Przy wejściu na salę uprasza się okazać bilet wstępu wraz z zaproszeniem. Bilety są do nabycia u członków RTD i w firmie A. Koziołkow i M. Jędryczek.



Aresztowania

W ŚWIECIE ZŁODZIEJSKIM.

Jak już donosiliśmy, jednej z ostatnich nocy okradziono sklep spółdzielni spożywców w Sosnowcu, przy ul. Dalekiej 16. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia sprawcy kradzieży zostali ujęci. Są nimi: Edmund Pietras, Czesław Chatys i Władysław Nawodziński, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu. Jak się okazało, skradziony towar sprzedali oni właścicielowi sklepu spożywczego Józefowi Fiodorowi (Swobodna). Większą część skradzionego towaru od paserа odebrano, złodziei i pasera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z mieszkania Józefa Czai w Sosnowcu (Poprzeczna 2) skradziono różne przedmioty. Zawiadomiona o kradzieży policja złodziei wkrótce ujęła i osadziła ich w areszcie. Są nimi: Czesław Mitas i Władysław Kotek. Część skradzionych rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W związku z kradzieżą garderoby z mieszkania Jana Chwatka w Sosnowcu (Sobieskiego 8) zatrzymany został Wincenty Kowalski z Sosnowca (Kordonowa 4), od którego skradzione rzeczy odebrano. Kowalskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× DO NIWKI NA BAL MOŻNA JECHAĆ AUTOBUSEM. W związku z mającą się odbyć w dniu dzisiejszym wspaniałą zabawą PMS w Niwce, która wywołała duże zainteresowanie w całem Zagłębiu, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dla ułatwienia osobom zamiejscowym przyjazdu na zabawę, autobus, wyjeżdżający z przed dworca w Sosnowcu do Mysłowic o godz. 10 i 11 w nocy, będzie dojeżdżał na Niwkę, dzięki czemu jest zapewniony dojazd do miejsca zabawy.

× DEMONSTRACJA W KINIE „ZAGŁĘBIE". Onegdaj wieczorem podczas wyświetlania filmu pt. „Sabra", ilustrującego życie osadnictwa żydowskiego w Palestynie miała miejsce demonstracja. W pewnej chwili rzucono na salę jakiś woniejący proszek i poczęto bić brawa, gdy film przedstawiał atak Arabów na żydów itp. Demonstracja trwała krótko, policja spisała protokół.

× „BIAŁE FARTUSZKI" W CZELADZI. Jutro w sali kina „Czary" w Czeladzi sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej odegra świetną sztukę Krumłowskiego „Białe fartuszki".

× SEKCJA DRAMATYCZNA kol. przysposobienia wojsk. Sosnowiec — parowozownia wystawia w sobotę dnia 20 bm. o godz. 19.30 w Domu katolickim przy ul. Kościelnej węgierską sztukę ludową ze śpiewami pt. „Stary piechur i syn jego huzar" Szegelhi'ego pod wytrawną reżyserją p. Radke. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Ogniska.

× BEDNARSKI NA WOLNOŚCI. B. kasjer kolejowy w Dąbrowie, Roman Bednarski, którego nazwisko stało się w swoim czasie głośne w związku ze zdefraudowaniem w kasie kolejowej kilkunastu tysięcy zł. i urządzeniem w porozumieniu z innymi opryszkami kradzieży pieniędzy w tejże kasie, w następstwie czego skarb państwa poniósł straty w wysokości 70 tysięcy zł., po odsiedzeniu kary 2-letniego więzienia odzyskał już wolność. Bednarski wygląda doskonale i czuje się bardzo dobrze, przyczem fama głosi, że ktoś mu obiecał posadę na kresach.

KOMU UDZIELAC KONCESJI
NA PRZEWOZENIE OSOB AUTOBUSAMI.

Ustawa o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi z dnia 14 marca 1932 r. oraz rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy, **dają izbom przemysłowo-handlowym prawo i nakładają na nie obowiązek opinjowania podań petentów, ubiegających się o koncesje samochodowe.**

W związku z powyższem, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu od dłuższego już czasu opinjuje podania, nadsyłane jej przez urząd wojewódzki kielecki. Przy wydawaniu opinji Izba bierze każdorazowo pod uwagę potrzebę uruchomienia danej linji z punktu widzenia interesów gospodarczych oraz udogodnień komunikacyjnych oraz **kwalifikacje moralne i fachowe petentów, ich stan** finansowy, gwarantujący należyte sfinansowanie projektowanej linji autobusowej i t. p.

Jednakowoż zagadnienie należytego rozwiązania kwestji komunikacji samochodowej, odpowiadającej intencji ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, **napotyka w toku prac Izby na szereg trudności.**

W pierwszym rzędzie, w związku z uregulowanym napływem podań petentów, ubiegających się o koncesję, zachodzą trudności należytej i sprawiedliwej selekcji poszczególnych przedsiębiorców (lub przedsiębiorstw), następnie zaś z tych samych powodów trudnem jest **ułożenie całkowitego planu komunikacyjnego dostosowanego do istotnych potrzeb komunikacyjnych sfer gospodarczych,** a to w szczególności co do równomiernego uruchomienia przedsiębiorstw autobusowych nietylko na odcinkach **o gęstszym ruchu podróżnych,** a tem samem więcej intratnych, lecz także uruchamianie linij autobusowych między miejscowościami **o słabszym ruchu jednak z powodu braku kolei, zdanych wyłącznie na komunikację samochodową.**

W dalszym ciągu zachodzi konieczność rozwiązania kwestji **konkurencji tak autobusów, jak też i samochodów, przeznaczonych do zarobkowego przewozu towarów z polskiemi kolejami państwowemi,** pozatem zaś ustalenie ilości autobusów, które winny kursować na poszczególnych linjach oraz ułożenie rozkładu jazdy dostosowanego z jednej strony do lokalnych potrzeb sfer gospodarczych (jak np. targi, jarmarki itp.) z drugiej zaś do obowiązującego rozkładu jazdy kolei żelaznych itp.

W zrozumieniu ważności należytego przeprowadzenia kwestji koncesjonowania przedsiębiorstw przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznemi, Izba przemysłowo-handlowa — niezależnie od prac prowadzonych na własnym terenie t. j. w komisji komunikacyjnej oraz w podkomisji dla spraw przemysłowo-prawnych — **zwróciła się do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z projektem, aby przed ostateczną decyzję urzędu wojewódzkiego co do udzielenia względnie odmowy dania koncesji, podania petentów, wraz z opinją Izby, władz kolejowych, pocztowych, wojskowych i t. p. były powtórnie rozpatrywane na wspólnych konferencjach,** przy udziale czynników tak urzędowych, jak i samorządowych oraz przedstawiciela zarządu wojewódzkiego stowarzyszenia właścicieli autobusów.

Na skutek powyższej inicjatywy Izby, urząd wojewódzki zwołał w dniu 16 stycznia b.r. konferencję w Kielcach, na której obecny był w charakterze delegata Izby wicedyrektor mgr. K. Gadomski.

Na konferencji tej były dyskutowane w pierwszym rzędzie wnioski oraz projekty Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu **co do udzielania koncesyj autobusowych i samochodowych** tak niewyłącznych jak też i z prawem wyłączności, a wreszcie załatwiono definitywnie pewną ilość podań o koncesje.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BEZROBOTNI.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce doszła ostatnio do 365.000. Znów jeden ze smutnych rekordów kryzysu, tembardziej zastanawiający, że równocześnie wskaźniki konjunkturalne wykazują poprawę w stanie zatrudnienia w przemyśle.

Wytłumaczenie tych wątpliwości nie jest trudne. Przecież wzrasta w Polsce liczba ludności. To, co się wydaje poprawą powolną, okaże się pogorszeniem, jeżeli weźmiemy stosunek liczby pracujących do bezrobotnych.

Teraz dopiero rozpocznie się okres wchodzenia w życie roczników mniej licznych, wojennych. W ciągu ostatnich kilku lat kryzysowych dorastały liczne roczniki przedwojenne. Liczba rąk poszukujących pracy w przemyśle w ciągu ostatnich pięciu lat kryzysowych wzrasta corocznie o kilkanaście tysięcy.

Nie koniec na tem, Emigracja, która do niedawna usuwała z kraju corocznie ponad 100.000 ludzi, dziś ustała.

W tych warunkach trzebaby bardzo szybkiego wzrostu zatrudnienia by zatrzymać wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych i niezarejestrowanych. To, co się nam wydaje poprawą, jest w gruncie rzeczy pogorszeniem, cofaniem się.

W świetle ogromnych zadań, jakie stąd wynikają dla państwa, dotychczasowe poczynanie polegające na dreptaniu w kółko, wydają się dziwnie niedostosowane do wielkości i trudności zagadnień, jakie wysuwa życie.

DANE STATYSTYCZNE.

Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu komunikuje, iż Główny Urząd Statystyczny przystąpił ostatnio do zbierania danych, dotyczących produkcji i zbytu zakładów przemysłowych od I do VI kat. za rok 1933. Odnośne formularze zostaną rozesłane przez Główny Urząd Statystyczny w połowie stycznia b.r. Firmy obowiązane są odesłać Głównemu Urzędowi Statystycznemu wypełnione formularze w dniu 31 stycznia r.b.

W związku z tem Izba przemysłowo-handlowa. mając na uwadze doniosłe znaczenie powyższej pracy dla statystyki życia gospodarczego zwraca się z apelem do zainteresowanych firm przemysłowych województwa Kieleckiego, aby formularze te odesłane były w przepisanym terminie oraz wypełnione, zgodnie z wymaganiami Głównego Urzędu Statystycznego, uwidocznionemi na tych formularzach.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKA NARODOWA A PODATKI. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o pożyczce narodowej przewiduje, jak wiadomo, możność spłaty podatku spadkowego i od darowizn obligacjami tej pożyczki. Wobec tego, zainteresowani już obecnie zgłaszają się do kas skarbowych, chcąc spłacić te podatki pokwitowaniami z podpisania pożyczki. Wobec tego ministerstwo skarbu wyjaśniło, że powyższe podatki mogą być spłacane tylko obligacjami,a nie pokwitowaniami z podpisania.

POPRAWA NA RYNKU DRZEWNYM Sytuacja na polskim rynku drzewnym utrzymuje się w dalszym ciągu pomyślnie. Ceny drzewa okrągłego i tarcicy wykazują mocną tendencję. Wobec małej podaży kopalniaków zaznaczył się znaczny wzrost cen tego materjału. Tartaki pomimo zakończenia sezonu budowlanego, pracują w pełni na zamówienia eksportowe. Eksport drzewa i materjałów drzewnych w grudniu wykazał nieznaczne zmniejszenie w stosunku do listopada, w którym to miesiącu wartość eksportu wynosiła 13.8 miljonów zł. Dość znaczna poprawa wystąpiła w eksporcie podkładów kolejowych, kopalniaków, kłód klocków, dłużyć, papierówki i fornieru, natomiast zmniejszyć się wywóz bali, desek i łat. Eksport drzewa kierował się głównie do Anglji, następnie do Francji, Belgji i Holandji.

EKSPORT MASŁA POLSKIEGO DO NIEMIEC. Rząd Rzeszy przy rozdziale kontyngentów przywozu masła do Niemiec wyznał Polsce kontyngent na styczeń o. r. w wysokości 1500 kw. Od lutego natomiast przewidywana jest zmiana. Rząd Rzeszy mianowicie zamierza znieść dotychczasowy system kontyngentowania importu z obcych krajów i wprowadzić specjalne zezwolenia przywozowe, wydawane w zależności od zapotrzebowania rynkowego na poszczególne produkty, będące przedmiotem importu.

PODZIAŁ KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH. W Warszawie odbyło się plenarne zebranie centralnej komisji przywozowej, na którem dokonano podziału kontyngentów przywozu towarów zagranicznych na cały kwartał bieżący. W stosunku do przywozu towarów, z któremi dotąd jeszcze nie zakończono rokowań handlowych, komisja kierowała się danemi, ustalonemi na podstawie umów dawniejszych, względnie też przydzieliła zezwolenia na zasadach kompensacyjnych. Przywóz w pierwszym kwartale br. obejmie przeważnie surowce przemysłowe niektóre nieprodukowane w Polsce nasiona oleiste, pewne artykuły chemiczne, a zwłaszcza barwniki i td.

O POROZUMIENIE WĘGLOWE SZWEDZKO-POLSKIE. W Sztokholmie odbyło się zebranie dyskusyjne w sprawie ewentualnego porozumienia się co do importu pewnej określonej ilości węgla z Polski, tak jak np. określone to jest w umowy z Anglją, w której Szwecja zobowiązała się do importu 47 proc. swego zapotrzebowania węglowego z Wielkiej Brytanji. „Aftonbladet" donosi że wyniki tych rozmów będą prawdopodobnie ogłoszone w prasie już w przyszłym tygodniu.

LETNI SEZON W PRZĘDZALNIACH ŁÓDZKICH. W bieżącym tygodniu tutejsze przędzalnie zarobkowe rozpoczęły już sezon letni. Sezon rozpoczął się tym razem wcześniej, co tłumaczyć należy przedewszystkiem zniesieniem pracy nocnej w fabrykach. Zmusiło to fabrykantów do wcześniejszego zaopatrywania się w przędze celem przygotowania na czas gotowych tkanin. Przędzalnie łódzkie pracują wyłącznie dla rynku krajowego. Wzmożona produkcja daje się zauważyć w przędzalnictwie zgrzebnem. Zmniejszyła się natomiast w przędzalnictwie kamgarnowem. Objaw ten tłumaczyć należy przedewszystkiem poważną zwyżką cen przędzy czesankowej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KOMSOMOLEC.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 16-letniemu Ajzykowi Potokowi (Dąbrowa Górnicza, Okrzei 20), oskarżonemu o działalność komunistyczną i urządzenie masówki komunistycznej na kolonji „Zielona". W wyniku rozprawy sąd skazał go na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 4.

GOSPODYNI I LOKATORKA.

Pomiędzy żoną właściciela domu przy ul. Siemiradzkiego 7 w Sosnowcu, Anną Łyczbą a lokatorką tego domu, Stanisławą Iwańską doszło do gorszącej awantury, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę. Awanturę tę wszczęła z niewiadomych bliżej powodów Anna Łyczka. Kiedy napastowana przez Łyczkę Iwańska chciała odejść wyskoczył z mieszkania Antoni Łyczba i szwagier jego Kazimierz Skrobot, którzy uzbrojeni w laski i tasaki rzucili się na Iwańską i zadali jej kilka uderzeń w głowę. Skutki pobicia okazały się fatalne. Ranną niebezpiecznie Iwańską odwieziono do szpitala, gdzie przeleżała kilka miesięcy. Obecnie Iwańska jest kaleką.

Na rozprawie, jaka odbyła się przeciwko Antoniemu Łyczbie i Kazimierzowi Skrobotowi w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd jednak, opierając się na zeznaniach świadków, uznał ich winę za dostatecznie udowodnioną i skazał Łyczbę na 3 lata więzienia, Skrobota — na 2 lata więzienia.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻYCIA PEOWIAKÓW.** W dniu 14 bm. tj. w ub. niedzielę odbył się walny zjazd delegatów powiatowego koła Zw. peowiaków w Zawierciu z udziałem delegatów zarządu okręgu, na którym został wybrany nowy zarząd w osobach pp.: prezes — Mijalski Edward, sekretarz — Grzebień Piotr, skarbnik — Leski Teofil, członkowie — Stosik Teodor, Kuśmierski Ludwik i Opłako Józef. Po walnym zjeździe urządzono tradycyjny opłatek dla wszystkich członków koła.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Franciszka Młynka w Zawierciu (Słowackiego 1) skradziono garderobę, wartości 500 zł. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego aresztowała w lesie pod Łazami sprawcę kradzieży w osobie Stanisława Krzykalskiego z Będzina (Przeczna 12), od którego odebrano walizkę ze skradzionemi przedmiotami. Krzykalskiego osadzono w areszcie.

Na jednej z ulic w Zawierciu nieznany osobnik wyrwał z ręki p. Zawadzkiej z Zawiercia (Piłsudskiego 25) torebkę, w której znajdowało się 20 zł., oraz różne drobiazgi, wartości 80 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

ORZEŁ — „Dzieje grzechu".
ROSA — „Don Kiszot.

× **NOWY ZARZĄD SMP** męskiej w Olkuszu ukonstytuował się onegdaj jak następuje: pp. Wł. Łydika — prezes (ponownie), Józef Tondos — zastępca, Stanisław Widanko — sekretarz, Józef Bigaj — skarbnik, Franciszek Banyś — naczelnik (ponownie), Jan Knapik — zastępca. Patronem został ks. Stefan Misterek.

× **WALNE ZEBRANIE STRAŻY.** W Sąspowie pod Ojcowem odbyło się onegdaj walne zebranie straży pożarnej, na którem m. in. wybrany został nowy zarząd, a mianowicie pp.: ks. Wacław Jabłoński — prezes, Antoni Mikulski — wiceprezes, Piotr Goraj I — sekretarz, Antoni Rusek — skarbnik, Jan Wrona — naczelnik, Józef Krzysztonek — zastępca, Piotr Goraj II — gospodarz i Jan Wiewióra — członek zarządu.

× **NOWY ZARZĄD STRAŻY.** W Woli Kalinowskiej gm. Sułoszowa ukonstytuował się w dniu 14 bm. nowy zarząd straży z następujących osób pp.: Edm. Gołębiowski — prezes, Franciszek Chyla — zastępca, Karol Gajerczyk — sekretarz, Teodor Staroń — skarbnik, Kazimierz Żuchowicz — naczelnik, Wawrzyniec Muzyk — zastępca i Paweł Szumera — gospodarz.

× **ODCZYT.** P. Stanisław Taborek ze Sławkowa wygłosi w dniu 21 bm. w remizie strażackiej w Sławkowie (5 popoł.) odczyt o obronie przeciwlotniczo-gazowej.

× **NIEPOWODZENIE ZŁODZIEJSKIE.** Wczorajszej nocy przechodzący patrol policyjny z posterunku Olkusz spłoszył dwóch złodziei, którzy dostawszy się za pomocą wytrycha do sklepu z mięsem Słomnickiego przy ul. Żuradzkiej, zrobili otwór w ścianie do przylegającej hurtowni tytoniowej p. Borzemskiej w Rynku. Na widok policji złodzieje rzucili się do ucieczki. Jeden z nich Edmund Biedak z Ogrodzieńca został ujęty w pościgu za szkołą powszechną nr. 1. Biedak, pomimo 19 lat, był już 4 razy karany za kradzieże. Po ujęciu go wymusiło je umyślnego chorego.

OFIARY.

Dla uczczenia pamięci dyrektora ś. p. Kazimierza Gayczaka składają: Urzędnicy Elektrowni Okręgowej Z. D. zł. 80.20 (osiemdziesiąt 20 gr), Robotnicy Elektrowni Okręgowej Z. D. zł. 25.00 (dwadzieścia pięć), Dyrekcja Elektrowni Okręgowej Z. D. zł. 105.20 (sto pięć 20 gr.). Razem zł. 210.40 — z przeznaczenia na:

BUDOWĘ PAWILONU DLA GRUŹL. (na ręce Kom. Przeciwgruźliczego) — zł. 70.40.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH (na ręce Ks. Kan. Raczyńskiego) — zł. 70.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH (na ręce Ks. prob. T. Jankowskiego) — zł. 70.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Jan Nowak w Będzinie: Do sprawy tej powrócimy w związku ze sprawą sądową, jaka prawdopodobnie wyniknie

Z CAŁEJ POLSKI

PRZYGOTOWANIA DO NARODOWEGO ZLOTU HARCERSKIEGO.

Główna kwatera harcerzy rozpoczęła już prace przygotowawcze do wielkiego narodowego zlotu harcerskiego, który odbyć ma się w roku przyszłym. Obecnie rozważana jest kwestja, czy zlot ma mieć charakter propagandowy, czy też wychowawczy. Jako miejsce zlotu brane są pod uwagę bądź okolice Warszawy, bądź też okolice Bośni i Trzebini. Ogólnopolski zlot harcerski połączony będzie ze zlotem harcerzy słowiańskich, ponadto zaś zapowiedziany już został również liczny udział gości z innych krajów Europy. Ogółem przypuszczalna liczba uczestników zlotu wyniesie około 15 tys. osób, w tem około 4 tysięcy gości zagranicznych.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE KIELECKIM.

W magistracie kieleckim ujawniono nadużycia finansowe. W aferę wmieszanych jest kilku urzędników, których prezydent miasta zawiesił w urzędowaniu, oddając jednocześnie sprawę w ręce władz prokuratorskich. Bliższych szczegółów nie możemy narazie ujawnić ze względu na toczące się śledztwo.

WYROK ŚMIERCI NA SZPIEGA.

Przed sądem okr. w Strzelnie toczyła się w ostatnich dniach sensacyjna rozprawa w trybie doraźnym o szpiegostwo przeciwko pięciu Niemcom. Na ławie oskarżonych zasiedli: Marja Mohl vel Schneider, Wikto Nowak, obywatel niemiecki, obywatel niemiecki Sommer ze Śląska niemieckiego, właściciel 50-morgowego gospodarstwa Herman Iigut, oraz jego żona. W połowie grudnia ub. roku władze śledcze wraz z władzami wojskowemi wykryły na granicy aferę szpiegowską na rzecz jednego z państw ościennych. Nici tej szajki prowadziły zagranicę. Energiczne dochodzenia doprowadziły do ujęcia szpiegów, którzy we środę zasiedli na ławie oskarżonych. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. We czwartek odbyło się odczytanie sentencji wyroku już jawnie. Sąd skazał Marję Mohl i Wiktora Nowaka na karę śmierci, przyczem kary te złagodzono na dożywotnie więzienie. Adolfa Sommera za pomoc udzieloną agentom wywiadu obcego, na 10 lat, wreszcie sprawę Hermana Iiguta i jego żony Luizy trybunał doraźny przekazał do postępowania zwyczajnego. Wyrok ten jest bezapelacyjny ze względu na to, iż sprawa toczyła się przed sądem doraźnym.

DR. STEFANOWSKI POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Onegdaj sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu gospodarczem zajmował się rozpatrywaniem prośby obrońcy dr. Tadeusza Stefanowskiego, o zwolnienie go z aresztu. Po ujawnieniu malwersacji i oszustw dr. Stefanowskiego, osadzono go natychmiast w więzieniu, w którem przebywa do chwili obecnej od kilkunastu miesięcy. Sąd prośbę obrońcy, motywowaną złym stanem zdrowia odrzucił. Obrońca postanowił odwołać się do sądu apelacyjnego.

„Król" wężów morskich przebywa w Morzu Czarnem.

Kiepskie nastały czasy dla wężów morskich. Dotychczas żyły sobie one beztrosko na dnie piasku morskiego, wynurzając od czasu do czasu potworny swój łeb, celem wchłonięcia nieco świeżego powietrza i w ustronnem zakątku spędzały lata i stulecia. Przez nieostrożność towarzysza z Loch Ness, spokój ich został wzburzony i sielanka wężów morskich skończyła się. Wszyscy je widzą to tu, to tam, polują na nie i co więcej — wyświetla się ich podobiznę w salach kinowych.

Związek republik sowieckich oczywiście nie mógł się dać wyprzedzić. Szkocji i, jak obecnie donoszą z Moskwy, potwór z Loch Ness posiada sobowtóra w głębinach Morza Czarnego. Kto nie chce niech nie wierzy, ale pewnem jest, że nowym potworem zajęło się GPU.

Tydzień temu, rybacy pewnej wioski krymskiej rzekomo spostrzegli na Morzu Czarnem węża, posiadającego wspólne cechy z wężem szkockim, a nawet przewyższającym go, gdyż jak twierdzą rybacy, długość jego sięga 100 metrów. Ogarnięci panicznym strachem, rybacy przerwali pracę wyciągnęli sieci i czem prędzej schronili się do najbliższego portu. Po przybyciu, zreferowali o wypadku funkcjonarjuszom GPU, opisując im potwora którego łeb podobny ma być do łba psiego. Władze udały się na pokładzie motorówki w kierunku wskazanym przez rybaków i po dwóch godzinach wróciły z nieoczekiwaną wiadomością: również pasażerowie motorówki ujrzeli potwora. Przypatrzywszy się jednak dokładniej niż rybacy, zjawisku, zauważyli, że łeb potwora jest raczej... koński a nie psi. Od kilku dni wioska żyje pod wrażeniem węża, a liczne motorówki plądrują po morzu, oświetlając nocą powierzchnię reflektorami. — Wąż jednak — zwąchawszy widocznie co się świeci — nie pokazuje się na razie.

Dla ścisłości należy dodać, że w pobliżu owej wioski mieszczą się największe gorzelnie sowieckie.

NASZE DZIECI.

— Mamo, dzisiaj odpowiadałem najlepiej z całej klasy na lekcji zoologji.
— A coś odpowiedział?
— Powiedziałem, że struś ma trzy nogi.
— Ależ struś ma tylko dwie nogi!
— Tak, ale wszyscy koledzy twierdzili, że on ma cztery nogi.

PROGRAM RADJOWY

„PRZYSZLI MY TU CHWALIĆ".

W niedzielę dn. 21 bm. o godz. 17.15 rozgłośnia lwowska nadaje audycję o regjonalnym charakterze p.t.: „Przyszli my tu chwalić..."; złożą się na nią pieśni lwowskie w wykonaniu na chór i głosy solowe. Audycję opracował p. Rajmund Pragłowski, a wykonawcą będzie chór „Bard" pod dyr. prof. Fr. Bylinge. Całość przeplatana będzie krótkiemi objaśnieniami. O godz. 21.15, jak zwykle „Wesoła fala lwowska" z „historycznym" już Tońkiem i jego przyjacielem Szczepką.

OLA OBARSKA W STUDJO RADJOWEM.

Urocza prymadonna operetki „8.30", Ola Obarska weźmie udział w niedzielnym wieczorowym koncercie muzyki lekkiej, na który przygotowała szereg nowych nastrojowych i pogodnych piosenek. W części orkiestrowej koncertu — melodje operetkowe, walce i mazury; dyryguje kapelmistrz Stanisław Nawrot.

SOBOTA 20 STYCZNIA 1934 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 15.20 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Muzyka. — 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 16.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. — 16.30 Audycja dla drużyny harcerskiej im Polskiego Radja w Glince na Polesiu. — 16.40 Kurs średni języka francuskiego. — 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.25 D. c. koncertu kameralnego. — 17.50 Muzyka. — 18.00 Reportaż. — 18.20 Koncert muzyki żydowskiej — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Wielkie liczby w dziejach kultury". — 19.25 Recytacje poezyj. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 Nastroje zimowe — wieczór melodyj i piosenek o zimie. — 21.00 Muzyka. — 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Maryli Jonasówny. — 22.00 Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne. — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

WYKAZ

OFIAR ZŁOŻONYCH NA RZECZ TOW POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCJAN W DĄBROWIE ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH.

Zł. 15 — p. dyr. Stankiewiczowie, zł. 10 — p. Wojewódzcy, zł. 7 — p. dr. M. Barlicki zł. 5 — Chabanet. Po 50 gr. pp. N. Stankiewicz, F. Hałat i siostry Szarytki.

Razem zł. 38.50, poprzednio 772.60. Ogółem zebrano zł. 811.10.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

35

ROZDZIAŁ XVI.

„Sercu Mojemu Najdroższy Bodziu!

Stęskniłam się do Ciebie jak sucha ziemia do wody. Co się rano budzę, to mówię sobie: dziś go nie zobaczę i zalewam się gorzkiemi łzami. Bez ciebie to i słońce nie takie jasne i niebo nudne i świat się przykrzy. Asia, ci powie, że tracę zupełnie apetyt i chodzę jak bez głowy. Nie odpisywałam ci, bo z żalu, co wzięłam pióro do ręki, to łzy tak mi kapały z oczu, że nie mogłam pisać. I cóż ja ci napiszę? Jednem żywem słowem powiedziałabym więcej, jednem spojrzeniem, jednym pocałunkiem. Serce mi się kraje, jak czytam twoje listy. Teraz, jak przyjdziesz, pozwolę ci się całować od rana do wieczora, żebyś tylko czasem uważał i nie zleciał na ziemię z tym piekielnym wynalazkiem. Żebyś mnie tak kochał jak przysięgasz, tobyś chodził po ziemi. Ten wierszyk o ptaku niebardzo mi się podobał. Czy to ja taka ciężka, żeby mnie samolot nie uradził? Jak przyjedziesz, to weźmiesz mie na ręce i zobaczysz. Twoja siostra czasami dla mnie dobra, czasami nie. Mnie się zdaje, że to tamta Hala tak ją buntuje, bo chciałaby, żebyś ty się z nią ożenił. Wczoraj o mało sie nie utopiłam, bo jeden wojskowy chciał mnie nauczyć pływać. Trzymał mnie na rękach na wodzie i szedł i wpadł w dół. Tyle było krzyku! Widzisz, byłbyś owdowiał przed ślubem. Hala by się cieszyła. Ale że się ten wypadek skończył szczęśliwie, nie będziesz się chyba na mnie złościł? Bodziu najmilszy, kochaj mnie zawsze i nie wierz żadnym plotkom. Wyrzucasz mi, że cię trochę okłamałam. Nie gniewaj się, to tylko z miłości do ciebie. Bałam się, że jak się dowiesz, że moi rodzice byli prostymi gospodarzami, to ci się przestanę podobać.

Teraz widzę, że źle zrobiłam, bo biedy i uczciwości nikt nie powinien się wstydzić. Teraz zawsze ci powiem prawdę, ale ty nie wierz moim wrogom, a już kobiecie to żadnej. Każda mnie oczernia, bo myśli, że jak mnie porzucisz, to się w niej zakochasz. A mężczyźni też ci nie mówią prawdy, bo każdy chciałby mnie dla siebie. Taki już mój smutny los. Każdy twój list całuję po sto razy i wszystkie chowam na noc pod poduszkę, a w dzień na sercu. Posyłam ci moją ostatnią fotografję w kostjumie kąpielowym. Ten pan na lewo to się tylko zdaje, że stoi tak blisko mnie. On stoi o dwa kroki, tylko tak wypadło na fotografji. I po drugie Asia mu się więcej podoba jak ja. Jeszcze ci to powiem na uspokojenie, że żonaty, a ja żonatych nie lubię. Bodziu mój najjedyńszy, całuję cię sto razy, tak jak to ja potrafię. Bądź dobry, bo inaczej innych pocałunków oprócz papierowych nie dostaniesz.

Twoja na wieki Nika".

Był to pierwszy długi list od Niki do Bohdana. Dotychczas obdarzała go tylko kartkami. Nie chciała pisywać obszernie, gdyż pomimo pięciu klas pensji ortografja jej i język pozostawiały dużo do życzenia. Teraz już to nie grało roli

List Bohdana do Niki z poprzedniego dnia.

„Najdroższa!

Kocham i tęsknię, tęsknię i kocham. Czemu nie dajesz znaku życia? Tylko dzięki Krysi wiem, że istniejesz, że jesteś rzeczywistością, a nie nieuchwytnym snem mojej duszy. Dziś latałem od szóstej rano i jestem ogromnie zmęczony. Nie mogę się wyrwać do Kazimierza nawet na godzinę. Z powodu zbliżających się zawodów mam masę roboty, ale obraz twój nie schodzi mi z myśli ani na chwilę. Unosząc się setki metrów nad ziemią, mam przeczucie, że im wyżej się wzbijam, tem bardziej ty ogarniasz sobą cały świat, wielki jak niebo i ziemia. Jesteś dla mnie czemś więcej niż światło i powietrze, czemś więcej niż samo życie. Niko, cudna Niko, jestem szczęśliwy, bo cię kocham, ale byłbym jeszcze szczęśliwszy, gdybym cię rozumiał i gdybyś ty mnie rozumiała. Może tylko dlatego nie rozumiesz, że nie chcesz. Igrasz beztrosko ze szczęściem ludzkiem, śliczna dziecino. Ale może twoja młodość temu winna, że między nami niema takiej harmonji, jaka być powinna. Może czas sam zaleczy te bolesne dla mnie rozdźwięki.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

WISŁA „ORLA"
pensjonat Kłonowskiej w Centrum. Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8486

DOM KLIMATYCZNY
nowootworzony, przyjmuje na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 9579

KRYNICA
Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8794

„BIAŁY DWÓR"
Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

ZAKOPANE BYSTRE
Pensjonat Eden Wilczyńskiej poleca pokoje z werandami połudn iowemi — piękny widok na Tatry. — Kuchnia pierwszorzędna — tanio i dobrze od 5 zł. dziennie. 449

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kucharka z dobremi świadectwami. Zgłaszać się między 1 — 3 Inżynierowa Krampe— Aleja 7. 461

POSADA
dla mającego około 5 tys. zł. — Oferty pod „Posada" do Administracji „Kurjera". 497

KUPNO i SPRZEDAZ

STOLIKI
do bridża, 2 lampowy odbiornik sieciowy, bibljoteka dębowa okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1 — Chmielewski. 504

JADALNIA,
orzech kaukaski, pierwszorzędna robota — zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Wielka — Nr. 25—2. 486

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 279

Rep. hip. Nr.	W mieście, przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w SOSNOWCU										
51	Towarowej	1793	24	388	29	3150	315	—	przy Sądz. Gr. w Sosn.	Kałczyński Teodor	3 kwietnia 1934 r.
935	Pańskiej	4138	54	1100	76	7525	752	50	„ „ „ „	„	3 „
849	Dekerta	9606	70	1624	52	16875	1687	50	„ „ „ „	„	3 „
268	Kołłątaja	13705	56	2324	46	24075	2407	50	„ „ „ „	„	3 „
362	Dalekiej	640	45	135	63	1125	112	50	„ „ „ „	„	3 „
1430	Narutowicza	35800	—	3187	27	53700	5370	—	„ „ „ „	Strawiński Adam	4 „
1201	Tylnej	1408	98	250	16	2475	247	50	„ „ „ „	„	4 „
44	Piłsudskiego	2006	72	356	17	3525	352	50	„ „ „ „	„	4 „
1304	Fabrycznej	4312	34	657	06	7575	757	50	„ „ „ „	„	4 „
551	Targowej	11143	78	1607	49	19575	1957	50	„ „ „ „	„	4 „
322	Racławickiej	2647	17	663	91	4650	465	—	„ „ „ „	„	4 „
789	Kaliskiej	640	45	150	40	1125	112	50	„ „ „ „	Kałczyński Teodor	5 „
848	Orlej	1835	93	333	51	3225	322	50	„ „ „ „	„	5 „
1016	Piłsudskiego	2988	74	527	31	5250	525	—	„ „ „ „	„	5 „
1385	1 Maja	2134	84	437	61	3750	375	—	„ „ „ „	„	5 „
614	Warszawskiej	13748	25	3487	44	24150	2415	—	„ „ „ „	„	5 „
39	Wspólnej	20408	89	4902	15	35850	3585	—	„ „ „ „	Strawiński Adam	5 „
181	1 Maja	1280	88	357	90	2250	225	—	„ „ „ „	„	5 „
	w BĘDZINIE										
641	Kolejowej	896	62	226	31	1575	157	50	„ „ „w Będzinie	Raczkiewicz Witold	9 „
710	Sączewskiego	19683	06	5439	37	34575	3457	50	„ „ „ „	„	9 „
455	„	11656	12	2170	08	20475	2047	50	„ „ „ „	„	9 „
58	Mostowej	853	93	159	16	1500	150	—	„ „ „ „	„	10 „
285	Zawodzie	1665	15	331	89	2925	292	50	„ „ „ „	„	10 „
499	Małachowskiego	3415	71	988	24	6000	600	—	„ „ „ „	„	10 „

LOKALE

SKROMNE
pomieszczenie przy rodzinie znajdzie jedna osoba. Sosnowiec Kaliska 7 m. 2. 447

STAJNIE DO WYNAJĘCIA
od dnia 15 b.m. — Będzin, Modrzejowska 64.

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7875

TAPICER
przyjmuje obstalunki i reperacje po domach i na miejscu. Sosnowiec, Perla 17 Czubała. 436

ZA PUBLICZNE
wyrzeczone obraźliwe słowa w dniu 6.1 34 r. p. Ludwika Krakowskiego przepraszam— B. Cupiał. 499

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, wagiędale przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.—REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI